

Biuletyn Sportowy

Dopiero co zakończyły się w Oslo mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym, po których Adam Małysz ogłosił, że wywalczony przez niego brązowy medal na skoczni normalnej jest ostatnim, ponieważ postanowił definitywnie zakończyć karierę sportową. Nie można powiedzieć, że ta wiadomość spadła na nas jak grom z jasnego nieba, niemniej jednak zdajemy sobie sprawę, że decyzja naszego skoczka jak gdyby zamyka kilkunastoletni okres jego panowania w tej konkurencji i dzięki uzyskiwanym wynikom rozślawiania imienia Polski na skoczniach całego świata.

Przypomnijmy największe sukcesy Adama Małysza. Na igrzyskach olimpijskich w Salt Lake (USA) w 2002 roku, srebrny medal na dużej skoczni i brązowy na skoczni normalnej. Osiem lat później (2010) w Vancouverze dwa srebra, za dużą skocznię i normalną. W mistrzostwach świata 4 złote (Lahti 2001 skocznia normalna, Val di Fiemme 2003 duża i normalna, Sapporo 2007 normalna), 1 srebrny (Lahti 2001 duża skocznia) i wspomniany na początku tegoroczny brązowy, za skocznię normalną. Cztery razy zdobywał Kryształową Kulę Pucharu Świata (2001, 2002, 2003 i 2007). W turnieju Czterech Skoczni raz był pierwszy (2001) i raz był trzeci (2003). W Pucharze Nordyckim zwyciężył dwa razy (2003, 2007) i dwukrotnie był drugi (2002, 2010). 26 marca na pokazowej imprezie w Zakopanem obejrzymy Małysza po raz ostatni. Tymczasem w europejskiej prasie sportowej, a polskiej w szczególności, ukazują się wypowiedzi pełne sympatii i uznania.

Mówi MIKA KOJONKOSKI, wybitny trener, obecnie pracujący z reprezentacją Norwegii: „Każdy sportowiec ma swój czas. Wszyscy zapamiętamy Adama jako wielki mistrz świata ze skoczni normalnej: „Będziemy za nim tęsknić, bo Adam to wielki sportowiec”. GREGOR SCHLIERENZAUER, mistrz świata z dużej skoczni: „Dla mnie to zaszczyt, że mogłem rywalizować z kimś takim. Kiedy jeszcze byłem dzieckiem, to właśnie Adam był jednym z moich największych idoli. Wyjątkową chwilą był też moment, kiedy spotkałem go po raz pierwszy. A tutaj, w Oslo, to właśnie Adam był jednym z pierwszych, którzy mi pogratulowali. Bez niego będzie inaczej”. SIMON AMMANN, czterokrotny mistrz olimpijski: „Adam jest zawsze silny i zawsze pracował bardzo ciężko. Jest jednym z najsilniejszych fizycznie zawodników. Kiedy odchodzi sportowiec tej klasy, to wielkie wydarzenie nie tylko w Polsce, ale w całym świecie skoków. Dla Adama Oslo jest wyjątkowe, odnosił tu wiele zwycięstw. Teraz kończy karierę ...Cieszę się, że otrzymałem od niego zaproszenie na jego ostatnie zawody w Zakopanem”.

Żegnamy Adama Małysza fragmentem wypowiedzi Pawła Burlewicza z „Przeglądu Sportowego” – Dopóki najlepszy skoczek narciarski w historii Polski nie rozwiązał złudzeń, nie powiedział wyraźnie o końcu kariery liczyłem, że może jeszcze sezon ...Pozostaje podziękować skromnemu dekarzowi z Wisły, który na naszych oczach przemienił się w najlepszego atletę naszego kraju, mistrza szanowanego w całym sportowym świecie. Czterokrotny triumfator Plebiscytu „PS” w pełni zasłużył na szczególne miejsce w naszych sercach. Żadna kibicowska miłość w XXI wieku nie zbliżyła się do „małyszomanii”. Adam ujął nas swoją skromnością, niezwykłą koncentracją na celu (słynna bułka z bananem i dwa równe skoki) oraz niezawodnością. Jak każdy miał lepsze i gorsze chwile w karierze, ale przez 15 lat dostarczał

nam wzruszeń z imponującą regularnością. Aż 132 razy jako reprezentant Polski wchodził na podium w międzynarodowej rywalizacji. Jak nikt inny. Dziękujemy ci, mistrzu!

Jerzy Duński